

ADAM MIODOWSKI

(Białystok)

## KONFLIKT POMIĘDZY LIBERALNYMI, A NARODOWYMI DEMOKRATAMI O PRZYWÓDZTWO POLITYCZNE W ŚRODOWISKU WYCHODŹSTWA POLSKIEGO W ROSJI W DOBIE REWOLUCJI LUTOWEJ

Stosunki pomiędzy środowiskiem liberalno-demokratycznym, a narodowo-demokratycznym na wychodźstwie w Rosji były bardzo złe już w okresie poprzedzającym rewolucję lutową. Konflikt pomiędzy tymi siłami politycznymi uległ zaostrzeniu pod koniec 1916 r., przede wszystkim na tle rozbieżności w ocenie aktu 5 listopada i tych działań, jakie podjęły pod jego wpływem elity polityczne w kraju. Równoległe zarysowały się różnice na tle stosunku do przedrewolucyjnej Rosji, jej rządu i opozycji. Ugrupowania liberalno-demokratyczne zaangażowały się we współpracę z liberalną i lewicową opozycją rosyjską, równocześnie uznając Tymczasową Radę Stanu [TRS] w Warszawie za organ rządowy odradzającego się państwa polskiego. Z kolei Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne [SND] wraz ze skupionymi wokół niego, pod szyldem piotrogrodzkiego Komitetu Narodowego Polskiego [KNP], sojusznikami podtrzymywało dobre stosunki z rosyjskimi sferami rządowymi, równocześnie ostro negując myśl uznania TRS za przedstawicielstwo społeczeństwa polskiego w kraju. Ów dysonans spotęgował się z chwilą zwycięstwa w Rosji demokratycznej rewolucji.

W porewolucyjnej Rosji pozycja SND uległa zasadniczemu pogorszeniu, a było to w głównej mierze wynikiem zjednoczenia się polskich środowisk liberalno-demokratycznych w jednolitą strukturę organizacyjną, jaką stał się Komitet

Demokratyczny [KD]<sup>1</sup>. Fakt ów z racji powiązań liderów KD z porewolucyjnymi elitami rosyjskimi dodatkowo osłabiał pozycję SND w Rosji. Ukształtowanie się nowej konfiguracji politycznej w tym kraju, jak również pojawienie się w polskim środowisku wychodźczym konkurencyjnego i bardzo wpływowego ugrupowania wpłynąć musiało na zmianę taktyki endecji. Głównie za sprawą stojącego na czele stronnictwa Romana Dmowskiego, podjęto próbę przewartościowania oraz rozszerzenia własnej orientacji politycznej z lojalistycznej i prorosyjskiej na niepodległościową i ogólnie prokoalicyjną. Aby w dalszej perspektywie móc myśleć o korzyściach wynikających z zainicjowanych zmian programowych, bieżąca aktywność polityczna SND musiała skupić się na zahamowaniu procesu kurczenia się własnych wpływów w polskim środowisku wychodźczym w Rosji. W utrzymaniu tej mocno zachwianej pozycji pewną rolę, jak się okazało, odegrały wpływy, jakie stronnictwo posiadało w Centralnym Komitecie Obywatelskim (CKO), a zwłaszcza w jego Komitecie Głównym. Usiłując zahamować wzrost wpływów liberalnych-demokratów i ich sojuszników<sup>2</sup> – pośród rzesz wygnañców polskich, CKO powołał do życia specjalny organ, tj. Komisariat Pracy Społecznej, którego zadaniem miało być prowadzenie masowej działalności agitacyjno-propagandowej, niwelującej analogiczne poczynania przeciwników politycznych endecji. Akcja ta jednakże nie mogła przynieść spodziewanych rezultatów, gdyż spotkała się z dezaprobatą ze strony części funkcjonariuszy CKO, obawiających się, że wszelka tego typu praca polityczna zdemoralizuje zarówno agitowanych, jak i agitatorów<sup>3</sup>.

Chcąc utrzymać swą wiodącą pozycję w środowisku wychodźstwa polskiego w Rosji, SND podjęło też penetrację kręgów robotniczych. Z jego inicjatywy powstało w ramach tej akcji stowarzyszenie pod nazwą Polskie

<sup>1</sup> W pierwszej dekadzie maja 1917 r. proces tworzenia terenowych struktur organizacyjnych polskiego ruchu demokratycznego w Rosji wszedł w nową fazę. Związki, kluby i komitety demokratyczne zaczęły się stapiać w jednolite ugrupowanie polityczne o profilu liberalno-demokratycznym. Przelomowym momentem w procesie organizowania jednolitego ugrupowania liberalno-demokratycznego w Rosji był zwołany w dniach 9–10 maja 1917 r. w Moskwie I Zjazd Demokracji Polskiej. Zwołano go w celu koordynacji poczynañ poszczególnych organizacji, nakreślenia linii programowej wspólnej dla całego ruchu oraz wybrania organu kierowniczego. I rzeczywiście moskiewskie obrady pobudziły liberalno-demokratyczne odłamy polskiej społeczności wychodźczej do intensywniejszych poczynañ, mających na celu wytworzenie jedności organizacyjnej pomiędzy poszczególnymi ośrodkami ruchu liberalno-demokratycznego. Dążąc do realizacji powyższego celu, już w trakcie obrad zjazdu wyłoniono swego rodzaju organ kierowniczy dla ogółu ugrupowań demokratycznych, w postaci Komitetu Demokratycznego.

<sup>2</sup> Wśród ugrupowań sojusznicznych wymienić należy: PPS-FR, Polski Związek Ludowy, Polskie Stronnictwo Radykalne, Stronnictwo Narodowo-Zachowawcze, a w ograniczonym stopniu również PPS Lewicę i SDKPiL.

<sup>3</sup> W. Najdus, *Polacy w rewolucji 1917 roku*, Warszawa 1967, s. 166–168.

Związki Robotnicze „Jedność” [PZR „Jedność”]<sup>4</sup>. Stowarzyszenie to, praktycznie rzecz biorąc, nigdy nie wyszło poza stadium organizacyjne, mimo iż posiadało nawet swój organ prasowy w postaci tygodnika „Robotnik Polski”, wydawanego w Kijowie. W publikowanych deklaracjach, odezwach i artykułach starano się promować w szeregach robotniczych program polityczny SND oraz zwalczano liberalnych demokratów i ich lewicowych sojuszników również szukających poparcia w środowisku robotniczym. Obok pracy politycznej PZR „Jedność”, wykorzystując trudności aprowizacyjne, usiłowały pozyskiwać sympatyków i członków poprzez zakładanie spółdzielni spożywczych, biur pośrednictwa pracy i udzielanie zapomóg. W parze z tą dość szeroko zakrojoną działalnością o charakterze samopomocowym i filantropijnym, prowadzona była również działalność kulturalno-oświatowa. PZR „Jedność” rekrutowały swych członków przeważnie spośród pracowników przemysłu drzewnego i spożywczego, głównie cukierniczego. Pracowali tam przede wszystkim uchodźcy ze wsi, a więc była to społeczność łatwo poddająca się wpływowi agitacji politycznej<sup>5</sup>.

W podobnym celu, a więc utrzymania kurczących się wpływów politycznych, wykreowane zostały przez endecję Komitety Narodowe i Kluby Narodowe. One też nie skupiły większego grona członków i to pomimo dużych wysiłków organizacyjnych i nakładów finansowych podjętych w celu ich stworzenia oraz podtrzymywania działalności<sup>6</sup>. Jedynym wyjątkiem w tym względzie był oddział stworzony na Ukrainie, gdzie już 15 marca 1917 r. powołany został tzw. Komitet Dziewięciu<sup>7</sup>, który po kilkudniowych obradach zwołał na 19 marca 1917 r. zjazd organizacji polskich. Na tym zjeździe utworzono Polski Komitet Wykonawczy Zgromadzenia Organizacji Polskich [PKWZOP], popularnie zwany Polskim Komitetem Wykonawczym na Rusi<sup>8</sup>. Komitet ten rościł sobie pretensje do spełniania roli organu kierowniczego w politycznym i społecznym życiu

<sup>4</sup> E. W. Barszcz, *Sprawa polska w Rosji od obalenia caratu do zwycięstwa wielkiej socjalistycznej rewolucji październikowej*, Warszawa 1970, s. 157 [mps w zbiorach WIH].

<sup>5</sup> Ibidem, s. 157–158.

<sup>6</sup> S. Wojciechowski, *Wspomnienia, orędzia, artykuły*, Warszawa 1995, s. 269.

<sup>7</sup> Komitet Dziewięciu wybrany został z inicjatywy prezydów: Rady Okręgowej Kijowskiej, kijowskiego oddziału PTPOW, CKO i Towarzystwa Dobroczynności. W skład komitetu weszli: J. Bartoszewicz, J. Berezowski, W. Chajcki, Z. Chajcki, W. Dzieduszycki, hr. W. Jezierski, F. Krzyżanowski, F. Pereswiet-Sołtan i S. Zieliński. Szerzej na ten temat: S. Srokowski, *Z dni zawieruchy dziejowej 1914–1918*, Kraków [b. r.], s. 239.

<sup>8</sup> W zjeździe wzięło udział 68 osób reprezentujących 34 organizacje i towarzystwa działające wśród Polaków na Ukrainie. Wykaz uczestników oraz reprezentowane przez nich organizacje podaje broszura pt. *Zjazd Polski na Rusi w Kijowie w dniach 18–24.05.1917 r.*, Winnica 1917, s. 129–130.

środowiska polskiego na Ukrainie i w tym też celu stworzył sieć organizacyjną w postaci swoich przedstawicielstw na szczeblu gubernialnym, powiatowym i gminnym oraz powołał milicję polską dla „samoobrony i pogotowia ratunkowego na wypadek anarchii i rozruchów”<sup>9</sup>.

Nowo powołana reprezentacja społeczności polskiej musiała przede wszystkim ustosunkować się do kwestii ukraińskiej, tym bardziej, że utworzona w dniu 17 marca 1917 r. Ukraińska Centralna Rada [UCR] w pierwszej swej odezwie wyraźnie postulowała konieczność „ukrainizacji” odmiennej etnicznie ludności<sup>10</sup>. Mimo, iż UCR określiła się jako organizacja rewolucyjna i socjalistyczna, nie przeszkodziło to początkowo w nawiązaniu między nią, a PKWZOP wzajemnie przyjaznych stosunków<sup>11</sup>. Ta przychylność była wyczuwalna we wszystkich oficjalnych wypowiedziach polsko-ukraińskich, tak że „(...) w żaden sposób nie można by się w nich domyślać, że z jednej strony głos zabierają ukraińscy socjaliści, a z drugiej przedstawiciele polskiego mieszczaństwa i sfer ziemiańskich”<sup>12</sup>. PKWZOP starał się wykorzystać tę przychylną atmosferę dla rozszerzenia swej działalności, szczególnie na odcinku pracy oświatowej. Trzeba w tym miejscu stwierdzić, iż w tym zakresie odniósł poważne sukcesy.

Zachwianie dominującej pozycji PKWZOP na Ukrainie nastąpiło na zwołanym do Kijowa w dniu 1 lipca 1917 r. Ogólnoukraińskim Zjeździe Przedstawicieli Organizacji Polskich, na którym zamierzano powołać do życia jednolitą, ponadpartyjną organizację polską. Na obrady przybyło 556 delegatów reprezentujących 233 organizacje, towarzystwa i instytucje rozsiane po całej Ukrainie<sup>13</sup>. Na zjeździe najsilniejszą pozycję posiadało SND w orbicie wpływów, której znajdowała się większość akredytowanych, bardzo często efemerycznych organizacji. Jednakowoż uformował się na nim też blok ugrupowań liberalno-demokratycznych<sup>14</sup>, który zamierzał ograniczyć wpływy SND w PKWZOP. Odrzucenie serii postulatów opozycji przez proendecką większość zjazdową doprowadziło w konsekwencji do opuszczenia przez liberalnych demokratów obrad<sup>15</sup>. Wybrany już na kadłubowym zjeździe nowy PKWZOP posiadał

<sup>9</sup> Ibidem, s. 19–20.

<sup>10</sup> D. Doroszeńko, *Istoriaja Ukrainy 1917–1923*, t. 1, Użhorod 1932, s. 41–42.

<sup>11</sup> *Zjazd Polski na...*, s. 11–12.

<sup>12</sup> H. Jabłoński, *Polska autonomia narodowa na Ukrainie 1917–1918*, Warszawa 1948, s. 32.

<sup>13</sup> *Zjazd Polski na...*, s. 85–95.

<sup>14</sup> Blok współtworzyły: Polska Grupa Demokratyczno-Niepodległościowa, Polski Związek Demokratyczny, Zrzeszenie Demokratyczne oraz sojusznicy polityczni demokratów, tj. PPS-FR i Polskie Stronnictwo Radykalne.

<sup>15</sup> Z. Chajeccki, *Spoleczeństwo polskie na Rusi*, Warszawa 1937, s. 33. Autor podaje, że zjazd opuściło 99 uczestników, z tym że kilku z nich wkrótce powróciło na salę obrad.

wprawdzie nadal zdecydowanie endeckie oblicze, jednakże nie było to równoznaczne z utwaleniem wpływów politycznych SND wśród Polaków na Ukrainie. Ostatecznie zachwiały się one, kiedy UCR, nie mogąc znaleźć wspólnego języka z PKWZOP odnośnie kształtu polskiej autonomii kulturalno-narodowej, nawiązała kontakty z ugrupowaniami liberalno-demokratycznymi, proponując jednocześnie ich przedstawicielowi, Mieczysławowi Mickiewiczowi, objęcie stanowiska wicesekretarza do spraw polskich. PKWZOP w odpowiedzi zdecydował się na bojkot Sekretariatu do Spraw Polskich i w konsekwencji, chcąc ratować własne wpływy, uznał się samozwańczo za jedyną władzę, której może podporządkować się polska społeczność na Ukrainie, jak również wszystkie polskie organizacje. W praktyce nie miała taka postawa większego znaczenia. Górą i tak byli liberalni demokraci, którzy mimo stosunkowo małych wpływów w społeczności polskiej na Ukrainie posiadali swego przedstawiciela w UCR. W rezultacie tej nieporadności, podobnie jak w centralnej Rosji, także i na Ukrainie, SND zostało pozbawione na rzecz środowisk liberalno-demokratycznych swej dotychczasowej wiodącej pozycji.

Po lutowym przewrocie rewolucyjnym liberalni demokraci, pragnąc wykorzystać słabość przeciwnika politycznego, zaskoczonego i zdezorientowanego w nowej sytuacji, podjęli akcję, która miała doprowadzić do zepchnięcia SND na polityczny margines. Początkowo głównym motywem ich ataków na endecję był fakt zaangażowania tego środowiska w bliską współpracę z reżimem carskim. Jednakże z czasem, gdy ujawniły się różnice w zapatrywaniach obu obozów w odniesieniu do kwestii tworzenia polskiego wojska w Rosji, ta druga sprawa stała się główną płaszczyzną, na której toczyła się walka ugrupowań liberalno-demokratycznych z SND o rząd dusz w kręgu wychodźstwa polskiego w Rosji.

Konflikt pomiędzy liberalnymi demokratami, a narodowymi demokratami siłą rzeczy angażował także Aleksandra Lednickiego, mimo iż ten w następstwie powierzenia mu stanowiska prezesa Komisji Likwidacyjnej do Spraw Królestwa Polskiego [KLdSKP] postanowił, przynajmniej oficjalnie, odsunąć się od Polskiego Klubu Demokratycznego w Moskwie [PKD] i w ogóle od całego środowiska skupionego pod szyldem KD. Fakt uwikłania A. Lednickiego w ten konflikt był nie tylko pochodną jego związków ze środowiskiem liberalno-demokratycznym, ale wynikał również z ambicji tego polityka do odgrywania roli lidera społeczności polskiej w Rosji. Rzecz jasna aspiracje te nie były na rękę dla działaczy SND w Rosji, którzy jednakże początkowo tolerowali je z racji własnej słabości. Cele, jakie stawiał przed sobą A. Lednicki wymagały więc, prócz niepewnego zresztą, poparcia liberalnych demokratów i związanych z nimi socjalistów oraz zachowawców, także akceptacji ze strony endeków i realistów. Słowem aspiracje

prezesa KLdSKP wymagały raczej uspokojenia rozgorzałej walki politycznej pomiędzy KD i SND, aniżeli jej zaostrzenia. Na tym tle pojawiła się szansa konsolidacji polskich ugrupowań politycznych w Rosji i uniknięcia gorszącej walki, której zasadniczym podłożem stała się sprawa polskiego wojska. Czy jednak taka konsolidacja w ogóle była możliwa? Wydaje się, że tak, albowiem tuż po wybuchu rewolucji SND rzeczywiście czuł się słaby i był skłonny do ugody, a nawet pewnej formy, rzecz jasna nie bezinteresownej, współpracy z A. Lednickim. Stanisław Grabski pisał o tym do swojego brata w liście datowanym na 19 marca 1917 r. stwierdzając m.in., że taka współpraca jest możliwa, o ile A. Lednicki zapewni nie komu innemu jak Władysławowi Grabskiemu stanowisko ministerialne w KLdSKP<sup>16</sup>. W zamian za to prezes KLdSKP mógłby liczyć na wprowadzenie go na zachodnioeuropejskie salony polityczne<sup>17</sup>. Taką możliwość zasugerował również Jan Rozwadowski, jeden z kierowników Centralnej Agencji Polskiej w Lozannie [CAP], a przy tym bliski współpracownik R. Dmowskiego. W danym momencie ani endecja, ani realisci nie mogli sobie pozwolić na jawne lekceważenie starań konsolidacyjnych A. Lednickiego. Zgodzili się zatem, co wywołało zresztą irytację wśród liberalnych demokratów, na współpracę w ramach KLdSKP<sup>18</sup>.

W końcu maja 1917 r. A. Lednicki wystąpił z konkretną propozycją konsolidacyjną, stwierdzając iż „dochodzące echa zająć (...) w kraju, jak to wystąpienie Koła Polskiego w Wiedniu i zjazd w Krakowie oraz dokonujące się zmiany (...) życia politycznego w Królestwie, wskazują niedwuznacznie na palącą wprost konieczność zaprzestania waśni politycznej (...) całe społeczeństwo polskie pozostające na emigracji i wygnaniu ustawicznie domaga się powołania do życia organizacji, która by emigracyjną politykę polską i jej wystąpienia uzgodniła”<sup>19</sup>. Zapraszał więc przedstawicieli ugrupowań liberalno-demokratycznych, konserwatywno-zachowawczych oraz SND, Polską Partię Socjalistyczną Frakcję Rewolucyjną [PPS-FR], Polską Partię Socjalistyczną Lewica [PPS Lewica], Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy [SDKPiL], Polski Związek Ludowy [PZL] i Stronnictwo Polityki Realnej [SPR] na naradę, która miała się odbyć 31 maja 1917 r. w Piotrogradzie. Łatwo zauważyć, że przez odpowiedni dobór podmiotów mających w niej uczestniczyć pragnął zapewnić zdominowanie

<sup>16</sup> Archiwum Akt Nowych. Centralny Komitet Obywatelski (dalej: AAN. CKO), t. XVIII, k. 18b.

<sup>17</sup> Archiwum Akt Nowych. Komitet Narodowy Polski (dalej: AAN. KNP), mkr. 1871, k. 2.

<sup>18</sup> A. Bułhak, *Kluczowe problemy polityki polskiej w Rosji (marzec-listopad 1917 r.) w działalności Aleksandra Lednickiego*, „Przegląd Wschodni” 1992/1993, t. 11, z. 1 (5), s. 77.

<sup>19</sup> Archiwum Polskiej Akademii Nauk (dalej: Arch. PAN). Spuścizna A. Lednickiego, III-123, j.a. 22, k. 47.

przewidywanego zebrania przez ugrupowania programowo endecji niechętnie, wręcz wrogie. Taki e mnożenie zwolenników było zresztą bardzo charakterystyczne dla jego taktyki politycznej. Jakkolwiek by na to nie patrzeć, A. Lednicki jednak zdecydowanie dążył do zgody. Dał tego najlepszy dowód, gdy przemawiając na posiedzeniu PKD w Moskwie wyraźnie wyszedł naprzeciw stanowisku obozu narodowego odnośnie aktu 5 listopada. Odrzucił kategorycznie niemieckie rozwiązanie kwestii polskiej według tego aktu, tzn. przez utworzenie państwa polskiego wyłącznie z ziem odebranych Rosji i podkreślił, że zasadniczym warunkiem ostatecznego załatwienia sprawy polskiej jest jednoczesne zjednoczenie wszystkich historycznych ziem polskich. W jego rozumieniu oznaczać to mogło rozwiązanie oparte na warunkach koalicji albo w mniej sprzyjających okolicznościach, tzw. rozwiązanie austro-polskie w postaci państwa złożonego z Galicji zjednoczonej z Kongresówką pod berłem Habsburga<sup>20</sup>.

Naprzeciw postulatam endecji próbował też A. Lednicki wyjść w odniesieniu do zagadnienia polskiego wojska w Rosji. Nad kwestią jego organizacji i nad stosunkiem prezesa KLdSKP do tej sprawy wypada się tutaj wnikliwiej zastanowić. Z memoriału na ten temat, przygotowanego przezeń w maju 1917 roku dla premiera Rządu Tymczasowego księcia Jerzego Lwowa wynika, iż był on przeciwny tworzeniu oddzielnych formacji polskich sensu stricte, gdyż mogłyby one stać się dominującym elementem państwowotwórczym. Taka wizja odbudowy polskiej państwowości, właśnie w oparciu o aktywność sił wojskowych, a nie politycznych, bynajmniej nie odpowiadała ambitnemu prezesowi KLdSKP. Przy prezentacji wachlarza polskich stanowisk w tej sprawie użył on zatem swej ulubionej taktyki sztucznego pomnażania zwolenników własnej opcji. Poglądom nielicznych rzekomo zwolenników armii polskiej A. Lednicki przeciwstawił aż trzy inne koncepcje. W myśl pierwszej z nich można było zorganizować polskie oddziały w ramach armii rosyjskiej, w myśl drugiej, popieranej wedle niego przez znaczącą część polityków i większość żołnierzy Polaków, rozwiązanie problemu miałyby polegać na utworzeniu oddzielnych narodowych formacji, opartych na już istniejącej Dywizji Strzelców Polskich. Zwolennikami trzeciej koncepcji miały być szerokie kręgi o zapatrywaniach liberalno-demokratycznych, z zasadniczych względów tworzeniu jakichkolwiek formacji polskich przeciwnie, ponieważ w ich mniemaniu sprawa organizacji polskiego wojska mogłaby być załatwiona jedynie zgodnie z wolą całego polskiego narodu. Formalnie A. Lednicki opowiadał się

<sup>20</sup> Archiwum Akt Nowych. Centralna Agencja Polska w Lozannie (dalej: AAN. CAP), pudło 203, „Dziennik Polski”, z 31.05.1917 r., k. 568.

za drugą z wymienionych możliwości i zalecał ostrożną rozbudowę Brygady, a następnie Dywizji Strzelców Polskich, odrzucając jednocześnie myśl o formowaniu nowych polskich oddziałów. Za przedwczesne uznawał też traktowanie istniejącej już dywizji, jako załóżka armii przyszłego państwa polskiego<sup>21</sup>.

Z przedstawionych powyżej konstatacji, zawartych w przywoływanym memoriale, wynika pośrednio, iż A. Lednicki uważał raczej podległe TRS oddziały tworzone przez Józefa Piłsudskiego za właściwy załóżek armii polskiej. Była jeszcze jedna przyczyna, dla której prezes KLdSKP patrzył zdecydowanie niechętnie na wszelkie próby organizowania polskiej armii po rosyjskiej stronie wojennego kordonu. Otóż obawiał się on realizacji specjalnie nawet nie skrywanych planów rosyjskich sztabowców, którzy zamierali użyć nielicznych doborowych oddziałów polskich do podreperowania obumierającej armii rosyjskiej. W miarę postępów demoralizacji w tejże armii, wszystkie obawy musiały się potęgować, a jednocześnie coraz bardziej palącą stawała się konieczność ratowania Polaków z owych bolszewizujących się szeregów<sup>22</sup>.

Doskonale rozumiał to A. Lednicki, zdawali sobie z tego sprawę również polityczni liderzy SND. Dyskusja zatem toczyła się nie tyle nad kwestią tworzenia, bądź nie, polskiej armii w Rosji, lecz raczej wokół problemu, jak nazwać i umiejscowić organizacyjnie mogące powstać oddziały polskie w sile jednego, co najwyżej dwóch korpusów<sup>23</sup>. Naprawdę zaś zastanawiano się, jak kartę wojskową rozegrać politycznie. Zrozumienie tego jest niezwykle istotne, gdyż właśnie kwestia polskiego wojska stała się główną osią konfliktu, który podzielił wychodzącą społeczność w Rosji w roku 1917. A. Lednicki liczył przede wszystkim na to, że zgoda osiągnięta w kwestii wojskowej usunie jedną z ważnych przeszkód w konsolidacji politycznych kręgów wychodźstwa polskiego w Rosji i w końcu doprowadzi do upragnionego uznania przez wszystkie ugrupowania jego politycznego przywództwa, a przy okazji pozwoli na rozciągnięcie jego zwierzchnictwa także na polskie wojsko<sup>24</sup>. Taka pozycja umożliwiłaby równoważenie rosnących wpływów endeckich w polskich formacjach. Plany prezesa KLdSKP legły jednakże w gruzach w rezultacie rozstrzygnięć, jakie zapadły na Ogólnym Zjeździe

<sup>21</sup> Archiwum Akt Nowych. Przedstawicielstwo Rady Regencyjnej [AAN. PPR], t. IIIa, k. 6-7; *Proces...*, s. 269.

<sup>22</sup> Arch. PAN. Spuścizna A. Lednickiego: III-123, j.a. 22, k. 16-17; Arch. PAN, Spuścizna A. Lednickiego: III-123, j.a. 28, k. 12; Z. Nagórski, *Aleksander Lednicki (1866-1934)...*, s. 50; W. Bułhak, op. cit., s. 80.

<sup>23</sup> W. Najdus, op. cit., s. 274-275; W. Bułhak, op. cit., s. 80.

<sup>24</sup> T. Kaźmierski, *Wojskowi Polacy w Rosji w czasie rewolucji 1917-1918*, Warszawa 1935, s. 53.



Wojskowych Polaków<sup>25</sup>. Wynik tego zjazdu dla A. Lednickiego okazał się prawdziwą klęską. Wszystkie podejmowane z takim wysiłkiem zabiegi o konsolidację polityczną wychodźstwa polskiego w Rosji obróciły się w niwecz<sup>26</sup>. Pomimo tak kształtującej się sytuacji, A. Lednicki nie zaniechał starań, które miały doprowadzić do stworzenia warunków zgodnej współpracy wszystkich obozów politycznych. Inicjatywa w coraz większym stopniu należała jednak teraz do SND. Cele, jakie sobie stawiał prezes KLdSKP, a zwłaszcza zaakceptowanie go jako ogólnie uznanego przywódcy Polaków w Rosji, stały się już wtedy dla endecji całkowicie nie do przyjęcia.

Nieuchronne rozejście się dróg A. Lednickiego i członków obozu narodowo-demokratycznego przesądzone zostało dopiero w wyniku podjęcia przez endeków przygotowań do Polskiego Zjazdu Politycznego. Zaplanowane w Moskwie w dniach 3–9 sierpnia 1917 r. obrady stwarzały okazję do przejścia przez SND inicjatywy politycznej i to nawet w sprawie konsolidacji. Gdyby narodowi demokraci okazję tę zdołali wykorzystać, to budowanie jedności wychodźstwa mogłoby się już dokonywać właściwie tylko na ich warunkach, a ten fakt był dla A. Lednickiego i liberalnych demokratów trudny do zaakceptowania. Oznaczałoby to bowiem odzyskanie przez SND nie tak dawno przecież utraconej na rzecz KD dominującej pozycji w środowisku politycznym wychodźstwa polskiego w Rosji. Endecy, przygotowując się do odzyskania statusu wiodącej polskiej siły politycznej w Rosji, musieli zapewnić pełną reprezentatywność dla Polskiego Zjazdu Politycznego. W tej sytuacji podjęli starania o zgromadzenie na nim jak najszerszego spektrum ugrupowań polskich, działających na gruncie rosyjskim. Rokowania w tej sprawie podjęto zatem i z liberalnymi demokratami oraz ich sojusznikami politycznymi. Jednakże zaproszenie do udziału w zjeździe z miejsca odrzucili przedstawiciele PPS-FR, a KD z kolei swoją zgodę na udział w zjeździe uzależnił od przyjęcia przez endeckich organizatorów zjazdu trzech warunków: po pierwsze, uznania warszawskiej TRS za reprezentację narodu; po drugie, nie tworzenia w Rosji polskiego wojska; po trzecie, nie wypowiedzania wojny państwom centralnym<sup>27</sup>. SND powyższych warunków nie przyjęło. Oznaczało to, że liberalni demokraci i ich sojusznicy, jak też lewica rewolucyjna, której w ogóle zaproszenia nie przedłożono z racji jej związków z rosyjskimi bolszewikami, nie wezmą udziału w planowanym zjeździe, a co gorsza będą nawoływać inne polskie środowiska społeczno-polityczne do bojkotu jego obrad. I rzeczywiście na kilka dni przed

<sup>25</sup> Odbył się w dniach 7–21.06.1917 r. w Piotrogradzie.

<sup>26</sup> Arch. PAN, Spuścizna A. Lednickiego, III-123, j.a. 30, k. 54.

<sup>27</sup> S. Wojciechowski, *Wspomnienia...*, s. 152.

rozpoczęciem zjazdu, tj. 1 sierpnia 1917 r., liberalni demokraci ogłosili odezwę kończącą się następującymi słowami: „Polski Komitet Demokratyczny wzywa wszystkie kluby, zrzeszenia i stowarzyszenia demokratyczne i niepodległościowe oraz wszystkie żywyioły uznające zasadę solidarności z krajem i podporządkowania się woli politycznej narodu, by w zwołanym w Moskwie na dzień 3 sierpnia zjeździe udziału nie brały, by na zgromadzeniach publicznych ujawniały jego istotny charakter i podkład polityczny, by wreszcie zakładały energiczny protest przeciwko stałemu nadużywaniu przez obóz Komitetu Narodowego dla celów partyjnych nazw ogólnonarodowych polskich”<sup>28</sup>. Z treści odezwy wynikało zatem jasno, iż liberalni demokraci i ich sojusznicy polityczni uznali zjazd w zaproponowanej przez organizatorów formie za nadużycie.

Nie zrażeni tym endecy podjęli próbę oddolnego przeciągnięcia na swoją stronę przynajmniej części liberalno-demokratycznej klienteli. Już w maju 1917 roku, spodziewając się takiego obrotu sprawy, zaczęto tworzyć, oparty na członkach „Zetu” Związek Zjednoczenia i Niepodległości Polski [ZZiNP]<sup>29</sup>. Ta satelicka wobec SND organizacja miała na celu uzyskanie wpływów pośród tych grup wychodźstwa, dla których dotychczasowa postawa stronnictwa była nazbyt prawicowa. Komisję organizacyjną ZZiNP stanowili następujący działacze: Stanisław Wojciechowski, Józef Kożuchowski, Tadeusz Stankiewicz i Bohdan Winiarski<sup>30</sup>. Pomimo głoszenia dość popularnych w owym czasie haseł, od których aż roiło się w „Deklaracji Politycznej ZZiNP”, nie stał się on jednak organizacją masową i praktycznie działalność swą ograniczył do paru największych skupisk wychodźstwa polskiego. Fakt, iż w kierowanym przez S. Wojciechowskiego Zarządzie ZZiNP znalazło się też kilku działaczy endeckich takich, jak: Tadeusz Dybczyński, J. Kożuchowski i B. Winiarski, wpłynął hamująco na rozszerzenie działalności organizacji<sup>31</sup>, budząc niezadowolenie pośród jej członków, z których część rekrutowała się też z grupy byłych „Zarzewiaków”. W sumie ZZiNP był strukturą elitarną i praktycznie jego masy członkowskie nie przekroczyły liczby

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> Trudna jest do ustalenia data powołania do życia ZZiNP, najprawdopodobniej miało to miejsce na przełomie kwietnia i maja 1917 r., bowiem już 18.05.1917 r. opublikowana została Deklaracja Polityczna ZZiNP, a na początku czerwca odbył się I Zjazd w Piotrogradzie. Treść Deklaracji Politycznej zob. Archiwum Główne Akt Dawnych. Spuścizna Anny Branickiej, druk 237.

<sup>30</sup> S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*, t. 1, Lwów 1938, s. 266. Autor podaje nieco inny skład Komisji Organizacyjnej, a mianowicie: T. Anuszkiewicz, W. Gajewski, J. Kożuchowski, Widawski. Przytoczony w pracy skład komisji figuruje natomiast pod Deklaracją Polityczną ZNP.

<sup>31</sup> Do Zarządu ZNP należeli: T. Anuszkiewicz, F. Kwieciński, T. Dybczyński, W. Gajewski, Cz. Iantys, J. Kożuchowski, F. Rosiński, S. Strzemecki, S. Widomski, B. Winiarski i S. Wojciechowski.

kilkuset zrzeszonych. Grupa ta poparła endecki program w kluczowych kwestiach politycznych, tj. odnośnie stosunku do wojennych orientacji oraz oczywiście w sprawie polskiego wojska<sup>32</sup>. Zasadniczym celem ZZiNP było przyciągnięcie do współpracy z endecją tych kręgów uchodźstwa polskiego w Rosji, których od otwartej współpracy z SND odstręczała przeszłość tej partii, a którym jednocześnie nie odpowiadał program ugrupowań liberalno-demokratycznych i ich sojuszników. Względna samodzielność ZZiNP skończyć się miała jednakże z chwilą wejścia do wyłonionej w trakcie moskiewskich obrad Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego [RPZM].

Ostatecznie Polski Zjazd Polityczny odbył się zgodnie z planem w dniach 3–9 sierpnia 1917 r. i – mimo wezwań liberalnych demokratów do bojkotu – zakończył się sporym sukcesem. Do Moskwy przybyli m.in. przedstawiciele SND, SPR, ZZiNP, Stronnictwa Pracy Narodowej [SPN], Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi, Rady Polskiej Ziemi Mińskiej, Rady Polskiej Ziemi Mohylowskiej, Rady Polskiej na Inflantach, Polskiego Towarzystwa Patriotycznego, Związku Chrześcijańsko-Demokratycznego, Związku Wielkopolan, Związku Małopolan, Zjednoczenia Akademickich Stowarzyszeń Młodzieży Narodowej oraz 14 klubów narodowych, 22 zrzeszeń i związków politycznych, 14 związków robotniczych, 7 organizacji zawodowych wojskowych, 15 Domów Polskich i 30 włościańskich kół narodowych<sup>33</sup>. Ogółem na zjazd przybyło 360 delegatów reprezentujących 116 organizacji społeczno-politycznych. Obradom przewodniczył Stanisław Jezierski, który stanął na czele prezydium zjazdu<sup>34</sup>. Przedmiotem jego obrad miały być: po pierwsze, ówczesny stan sprawy polskiej; po drugie, sytuacja w kraju; po trzecie, zadania polityki polskiej na wychodźstwie; po czwarte, wytworzenie stałego politycznego organu kierowniczego. Odnosząc się do powyższych zagadnień, zaprezentowano zebranym 9 referatów. Pierwszy z nich pt. „Rosja a sprawa polska” wygłosił książę Seweryn Czetwertyński, drugi pt. „Mocarstwa centralne a sprawa polska” – Stanisław Widomski, trzeci pt. „Układ stosunków politycznych w zaborze austriackim i pruskim” – Teofil Anaszkiwicz, czwarty pt. „Układ stosunków politycznych w Królestwie Polskim”

<sup>32</sup> W. Glinka, *Pamiętnik z wielkiej wojny*, t. 3, s. 17; Archiwum Akt Nowych. Organizacje Polskie w Rosji [AAN.OPR], t. LIX, k. 19.

<sup>33</sup> Polski Zjazd Polityczny w Moskwie 21–26 lipca 1917 r. [st.st.], Piotrogród 1917, s. 5–6.

<sup>34</sup> W składzie prezydium Polskiego Zjazdu Politycznego znaleźli się: jako prezes S. Jezierski; jako wiceprezysi Z. Węclawowicz i J. Mrozowski; jako asesorowie B. Bukowiński, S. książę Czetwertyński, II. Dymśza, S. Górski, II. Kieniewicz, K. Kostkiewicz, ks. S. Maciejewicz, F. Nowodworowski, W. Rabski, M. Sztomberski, K. Woliński i ks. A. Żyżniewski; jako sekretarze J. Kozuchowski i M. Mosiewicz. Zob. *Zjazd Polski...*, s. 6.

– Jerzy Zdziechowski, piąty pt. „Koalicja a sprawa polska” – Bohdan Wasiutyński, szósty pt. „Sprawa polska jako sprawa międzynarodowa” – B. Winiarski, siódmy pt. „Akcja polityczna na terenie państw koalicyjnych i neutralnych” – S. Grabski, ósmy pt. „Sprawa polskiej siły zbrojnej” – S. Wojciechowski i dziewiąty pt. „Organizacja polityczna społeczeństwa polskiego po tej stronie kordonu wojennego” wygłosił Jerzy Gościcki<sup>35</sup>.

Do najważniejszych wypowiedzi programowych podczas zjazdu należały przede wszystkim referaty wygłoszone przez S. Grabskiego i S. Wojciechowskiego. W wystąpieniu pierwszego z wymienionych znalazły się stwierdzenia, z których wynikało, że po stronie Niemiec i Austro-Węgier żadnej czynnej i samodzielnej polityki polskiej prowadzić nie można i że tylko państwa Ententy wykazują szczerą pragnienie odbudowy niepodległego bytu Polski. Zdaniem S. Grabskiego, taka postawa państw Ententy wynikała z tego, że w ich interesie leżało stworzenie na wschodzie Europy dostatecznie mocnej zapory przeciwko parciu Niemiec na wschód, a szczególnie na południowy wschód. Stanowiło to dla Polski potencjalną szansę, którą należało urealnić poprzez aktywne zaangażowanie się polskich elit politycznych po stronie koalicji. W tym celu, obok wspierania zachodnioeuropejskiej akcji R. Dmowskiego, należało uczynić wszystko, aby do końca wojny utrzymać front wschodni. W związku z tym, wobec postępującego rozkładu armii rosyjskiej, należało czym prędzej wydzielić z niej wojskowych Polaków i stworzyć samodzielną, liczącą się w wojnie Polską Siłę Zbrojną [PSZ], zdolną utrzymać front wschodni. Fakt ten bowiem w odczuciu S. Grabskiego mógłby potencjalnie odegrać istotną rolę podczas rozstrzygnięć na powojennym kongresie pokojowym, wzmacniając pozycję przetargową Polski.

Natomiast S. Wojciechowski w wygłoszonym przez siebie referacie zwrócił zebrany uwagę, że „utworzenie polskiej siły zbrojnej jest najważniejszą akcją prowadzącą do urzeczywistnienia naszego celu (...) tj. zjednoczenia i niepodległości (...). Dlatego też zebranie nasze – kontynuował mówca – jeżeli chce nadać siłę hasłu zjednoczenia i niezawisłości, w imię którego się zebrało, musi jasno i stanowczo zadeklarować swoje stanowisko w sprawie polskiej siły zbrojnej”. W dalszej części swego wystąpienia S. Wojciechowski, czyniąc aluzję do linii politycznej reprezentowanej przez nieobecnych na zjeździe liberalnych demokratów, stwierdził że „Polski nie można wytargować, wymusić żądaniami i rezolucjami, ją trzeba własnymi siłami i krwią budować, zdobyć wytrwałą energią i heroicznym udziałem w walce przeciwko dwóm pozostałym zaborcom, państwom centralnym.

---

<sup>35</sup> Ibidem, s. 6–7.

W walkach narodów najwięcej znaczy ich ujawniona siła i energia, ona wchodzi w polityczną rachubę więcej niż powojenna akcja dyplomatyczna. (...) Chodzi tutaj o wykazanie rzeczywistej siły polskiej, znacznej, skupiającej wszystkich zdolnych do broni, którzy po tej stronie kordonu się znaleźli. Przecież na zjeździe wojskowych Polaków w Piotrogradzie stwierdzono, że jest ich około 600 tysięcy. Siła ta, wydzielona z armii rosyjskiej, dobrze zorganizowana i dzielnie walcząca na froncie austro-niemieckim, będzie godną wyrazicielką woli całego narodu, skrupowanego dziś na swej ziemi zbrojną ręką okupantów”. Na zakończenie swego wystąpienia, odnosząc się do niechęci działaczy Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego [NPKW] przed angażowaniem się we współpracę z politycznymi rzecznikami tworzenia polskiego wojska w Rosji, S. Wojciechowski oświadczył zebranym: „Wiem, że istnieją jeszcze pewne drażliwości i obawy, pozostałość smutnych waśni partyjnych i chwiejności stanowiska politycznego. Zjazd nasz zebrał się nie dla wydawania sądów o przeszłości, ale dla wytknięcia i zainicjowania pracy na przyszłość, i można i należy mieć optymizm, że na wzajemnym zrozumieniu swych zadań oparty kontakt pomiędzy naszą Radą, a Naczelnym Polskim Komitetem Wojskowym wyda najlepsze rezultaty i praca zżwawo pójdzie naprzód. Dość słów i sporów o to, czy polska siła zbrojna potrzebna. Nadszedł czas czynów i pracy nad usunięciem wszelkich przeszkód”<sup>36</sup>.

Po sześciodniowych obradach zjazd przyjął kilka rezolucji, w pierwszej z nich stwierdzono m.in., że „dążeniem narodu polskiego jest zdobycie w bezpośrednim wyniku wojny (...) niepodległego państwa polskiego, utworzonego przez zjednoczenie wszystkich ziem polskich (...). W bezpośrednim zatem interesie Polski leży zwycięstwo Koalicji przeciwniemieckiej (...). Sprzeczne zaś jest z interesem polskim wszystko co siłę mocarstw centralnych wzmaga, Polskę ich polityce podporządkowuje, do przedwczesnego ukończenia wojny prowadzi”. W drugiej rezolucji natomiast sformułowano stanowisko odnośnie TRS, oświadczając że zjazd „odrzuca stanowczo rozwiązanie sprawy polskiej przez państwa centralne w myśl aktu 5 listopada (...) uznając w utworzonej na jego mocy Radzie Stanu jedynie organ niezbędny w warunkach zbrojnego zajęcia kraju porozumienia się z władzami okupacyjnymi, ale (...) nie przyznając jej władzy wyrażania i regulowania woli kraju i narodu”. W trzeciej rezolucji z kolei odniesiono się do zagadnienia aktywności politycznej wychodźstwa w Rosji, stwierdzając w tym kontekście, że „zadaniem Polaków po tej stronie wojennego kordonu jest stanąć, jako samodzielny wojny obecnej czynnik, obok

<sup>36</sup> S. Wojciechowski, *Wspomnienia...*, s. 154–158.

wolnej Rosji”. W czwartej rezolucji stwierdzono zaś, że „Zjazd uznaje za najważniejszą akcję (...) stworzenie samodzielnej siły zbrojnej polskiej, walczącej przeciwko państwu centralnym”. Piąta rezolucja zawierała z kolei przeświadczenie, że „niewątpliwym prawem polskiego narodu jest, by na przyszłym kongresie pokojowym sam mógł swej sprawy bronić”. W ostatniej szóstej rezolucji znalazły się natomiast zalecenia dla wyłonionej przez zjazd RPZM, tj. organu jednoczącego wszystkie siły społeczno-polityczne, uczestniczące w moskiewskich obradach. W jej skład weszło sporo dotąd niezdecydowanych co do swojej opcji politycznej grup i osobistości<sup>37</sup>. Do najważniejszych zaleceń należało żądanie, „by całą siłą Rada popierała Naczelną Polską Komisję Wojskową dla niezwłocznego wydzielenia Polaków z armii rosyjskiej w oddzielną siłę zbrojną (...) by w porozumieniu z opinią kraju i organizacjami polskiego wychodźstwa w Ameryce i krajach zachodnich dołożyła wszelkich starań, aby przy zapowiedzianej rewizji układów między państwami Koalicji, została wyraźnie w całej pełni postawiona sprawa polska w programie ich celów wojny”<sup>38</sup>. Najważniejszym następstwem zjazdu było pojawienie się potencjalnej szansy zapewnienia powstającym polskim formacjom wojskowym minimum ogólnonarodowego poparcia, jakże potrzebnego dla ich normalnego funkcjonowania.

Ugrupowania liberalno-demokratyczne i ich sojusznicy odmówili wyłonionej na zjeździe RPZM prawa spełniania roli oficjalnego przedstawicielstwa polskiego na gruncie rosyjskim. Pod wpływem ich nacisków, a zwłaszcza działań A. Lednickiego<sup>39</sup>, Rząd Tymczasowy uchylił się od nawiązania oficjalnych stosunków z tą

<sup>37</sup> Do RPZM wybrano 75 członków, a byli to m.in.: T. Anaszkiewicz (współkierownik Wydziału Spraw Wewnętrznych), M. Baryła, K. Basiński, S. Biega, R. Bniński, S. Bryła, B. Bukowiński, S. Czwertnyński (członek prezydium), B. Domoślawski, Sz. Dzierzgowski, B. Frankowski, B. Fudakowski, W. Gajewski, W. Glinka, P. Górski (skarbnik), J. Gościcki (współkierownik Wydziału Spraw Wewnętrznych), S. Grabski (współkierownik Wydziału Spraw Zewnętrznych), J. Harusewicz (członek prezydium), J. Hłasko, S. Horwatt, E. Imiela, M. Jakubowski, W. Jaroński (członek prezydium), M. Jaroszyński, S. Jezierski (wiceprezes), A. Kleniewski, M. Kondracki, K. Kostkiewicz, J. Kożuchowski (sekretarz), M. Kutzner, M. Langiewicz, ks. K. Lutosławski, M. Lutosławski, L. Łubieński (wiceprezes), W. Łukasiewicz, A. Macierewicz, J. Makulski, F. Mazur, W. Michejda, M. Mosiewicz, S. Moskałewski, J. Mrozowski (członek prezydium), F. Nowodworski, T. Opiola, J. Osiecki, K. Osiekowicz, F. Potocki, W. Prejbisz, F. Pułaski, W. Rabski, J. Radziwiłł, E. Rettinger, L. Romocki, A. Sadzewicz, B. Sarankiewicz, J. Sarzyński, M. Sawicki, H. Skarżyński (członek prezydium), L. Spiess, M. Stopyra, I. Szebeko, R. Wasilewski, Z. Wasilewski, B. Wasiutyński, S. Widomski (współkierownik Wydziału Spraw Wojskowych), Z. Wielopolski (członek prezydium), J. Wielowiejski (współkierownik Wydziału Spraw Zewnętrznych), K. Wierczak, B. Winiarski, S. Wojciechowski (prezes), K. Woliński, J. Załuski, A. Zamoyski, J. Zdziechowski (współkierownik Wydziału Spraw Wojskowych) i ks. A. Żyżniewski. Zob. *Polski Zjazd...*, s. 14–15; S. Grabski, *Pamiętnik*, t. 2, s. 23; Arch. PAN. Materiały Stanisława Kozickiego, t. XXX, j.a. 3, k. 38.

<sup>38</sup> *Zjazd Polski...*, s. 8–11.

<sup>39</sup> *Proces Lednickiego. Fragment z dziejów odbudowy Polski 1915–1924*, Warszawa 1924, s. 41 i n.

nowo powstałą instytucją. Wielokrotnie podejmowane przez S. Wojciechowskiego zabiegi o uzyskanie audiencji u Aleksandra Kiereńskiego niezmiennie kończyły się niepowodzeniem. Równie niechętna RPZM była też od samego początku jej istnienia polska lewica rewolucyjna, która widziała w radzie instytucję kontrrewolucyjną. Nie mogło więc być mowy o ewentualnym rozszerzeniu wpływów RPZM na to środowisko.

A. Lednicki, choć – podobnie jak jego polityczne zaplecze – zbojkotował zjazd, to zdecydował się jednakże wystosować do jego uczestników list powitalny, pełen żalu za utraconą szansą współpracy dla dobra Polski<sup>40</sup>. Taka forma jego wystąpienia, a zwłaszcza pokrętna retoryka zawarta w przywoływanym piśmie nie wywarły najlepszego wrażenia na zebranych w Moskwie przedstawicielach wychodźczych środowisk społeczno-politycznych. Większość z nich nie była już zainteresowana jakąkolwiek formą współpracy z prezesem KLdSKP. Fiasko swoich wysiłków odebrał on zresztą jako osobistą przykrość niezаслужenie mu wyrządzoną. A. Lednicki i stojące za nim ugrupowania liberalno-demokratyczne od samego początku stanowiły dla RPZM największą przeszkodę w urzeczywistnieniu jej własnych aspiracji politycznych, w tym głównie tych dotyczących sprawy polskiego wojska w Rosji.

Konflikt zatem był nieunikniony, choć nie wybuchł bezpośrednio po Polskim Zjeździe Politycznym, albowiem A. Lednicki nie zrażony dotychczasowymi niepowodzeniami własnych wysiłków konsolidacyjnych, wystąpił z kolejną inicjatywą w tym względzie. Prezes KLdSKP podjął próbę nadania swym działaniom politycznym wymiaru instytucjonalnego. W tym celu chciał wykorzystać własne stanowisko, quasi ministra do spraw polskich w Rządzie Tymczasowym i stworzyć, pod postacią doradczego kolegium KLdSKP, nowy organ reprezentujący ogół wychodźstwa, w którym znalazłyby się wszystkie siły polityczne, od socjalistów poprzez endeków do konserwatystów. Wymienione ugrupowania uczestniczyły już w pracach KLdSKP. A zatem A. Lednicki tym razem liczył na realizację swoich projektów konsolidacyjnych przy wykorzystaniu wsparcia ze strony Rządu Tymczasowego, a przy tym na dalsze rozszerzanie kompetencji KLdSKP i to idące w kierunku nadania jej charakteru polskiej instytucji państwowej. W dniu 9 sierpnia 1917 r. wpłynął do Rządu Tymczasowego gotowy do podpisania wniosek o utworzenie przy prezie KLdSKP swego rodzaju Rady Politycznej. Projekt stwierdzał enigmatycznie, że zajmie się ona opiniowaniem spraw pozostających w osobistej kompetencji prezesa KLdSKP. Uregulowanie wszystkich kwestii

<sup>40</sup> A. Lednicki, *Artykuły, listy, przemówienia (1915–1918)*, Warszawa 1921, s. 251.

formalnych, związanych z funkcjonowaniem rady, tj. statutu wewnętrznego, składu personalnego itp., projekt w praktyce pozostawiał samemu prezesowi KLdSKP. Już następnego dnia Rząd Tymczasowy wniosek A. Lednickiego zatwierdził, wystawiając mu w ten sposób swoisty czek in blanco na realizację jego koncepcji konsolidacyjnych<sup>41</sup>. Rada Polityczna przy prezesie KLdSKP automatycznie stała się przeciwwagą dla RPZM. A Lednicki postanowił z miejsca umocnić pozycję stworzonej przez siebie instytucji i na przełomie sierpnia i września 1917 r., w trakcie swego pobytu w Sztokholmie, gdzie uczestniczył w konferencji z przedstawicielami kraju<sup>42</sup>, usiłował przeciągnąć na swoją stronę biorących w niej udział z ramienia RPZM księcia S. Czetwertyńskiego i W. Grabskiego<sup>43</sup>. Ci jednakże zdecydowanie odrzucili czynione wobec nich awanse.

Nieoczekiwanie szanse przelicytowania endecji przez A. Lednickiego wzrosły ponownie w związku z nadejściem zza Atlantyku propozycji powołania do życia Polskiej Narodowej Komisji Wykonawczej. Z inicjatywą tą wystąpił Wydział Narodowy Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego w Ameryce [WN], uznający zwierzchnictwo polityczne Ignacego Jana Paderewskiego. Prezes KLdSKP miał przekonsultować tę sprawę z polskimi organizacjami w Rosji. Zorganizował w związku z powyższym zebranie w tej sprawie, a przy tej okazji podjął też starania o uznanie Rady Politycznej za jedyny organ mogący reprezentować ogół polskiego wychodźstwa w Rosji. Zebranie to odbyło się 9 października 1917 r. w Pałacu Zimowym, ówczesnej siedzibie KLdSKP. Do zbliżenia stanowisk jednak nie doszło, a wręcz przeciwnie, konflikt uległ dalszemu zaostrzeniu. Reprezentanci RPZM, po odczytaniu protestacyjnego oświadczenia, ograniczyli swój udział w dalszej części zebrania do biernej jego obserwacji. Natomiast pozostałe ugrupowania w osobach ich przedstawicieli zgłosiły akces zarówno do udziału w pracach Rady Politycznej, jak i w realizacji wspomnianej inicjatywy firmowanej przez I. J. Paderewskiego<sup>44</sup>.

<sup>41</sup> W. Bulhak, op. cit., s. 90; W. Toporowicz, *Sprawa polska w polityce rosyjskiej 1914–1917*, Warszawa 1973, s. 338–339.

<sup>42</sup> Chodzi tu o tzw. II Konferencję Sztokholmską. Szerzej zob. J. Pajewski, *Sztokholmska misja Aleksandra Legnickiego*, w: *Historia i współczesność. Polska i Europa w XX wieku*, red. A. Szefer, t. 1, Katowice 1977, s. 13–16; A. Miodoński, *Wychodźcze ugrupowania demokratyczne wobec idei polskiego wojska w Rosji w latach 1917–1918*, Białystok 2002, s. 181–190.

<sup>43</sup> AAN. CAP, pudło 203, „Dziennik Polski” z 9.10.1917 r., k. 180.

<sup>44</sup> Archiwum Akt Nowych. Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej [AAN. GCRR], dz. 445/II, t. XC, k. 242–265.



Wszystkie te wydarzenia, mimo dosyć rozpaczliwych wysiłków koncyliacyjnych, podejmowanych przez niektórych działaczy konserwatywnych<sup>45</sup>, doprowadziły do ostatecznego rozłam i zerwania przez RPZM wszelkich formalnych więzów z A. Lednickim. Pięciu członków KLdSKP, tj. Wiktor Jaroński, Jan Mrozowski, J. Zdziechowski, W. Grabski i ksiądz S. Czetwertyński, z dużym hałasem propagandowym opuściło KLdSKP. W podjętym we wrześniu 1917 r. przez „Sprawę Polską” i pokrewne organy prasowe koncentrycznym ataku przeciwko A. Lednickiemu i wspierającym go liberalnym demokratom, wysunięto dziesiątki zarzutów. Obwiniano w osobie prezesa KLdSKP całe jego zaplecze polityczne o agitację za, jak to określano pokojem niemieckim, nadużywanie władzy dla celów osobistych, nieprzychylnie nastawianie A. Kiereńskiego do kwestii polskiego wojska i świadome działanie na szkodę kraju. Słowem uczyniono zeń wroga numer jeden polskiej polityki narodowej w Rosji. Przesadne oskarżenia demonizujące osobę prezesa KLdSKP wyolbrzymiały nie tylko właściwe mu kunktatorstwo, konformizm polityczny, czy wybujałą ambicję, ale i w ogóle jego znaczenie i możliwości. Łączenie przy tych napaściach, czynionych przez prasę endecką, osoby A. Lednickiego z ugrupowaniami liberalno-demokratycznymi było przy tym, w danym momencie, nie do końca uzasadnione. Sprawowane urzędy, popularność i posiadane stosunki w kręgu rosyjskich porewolucyjnych elit politycznych pozwoliły co prawda A. Lednickiemu odgrywać wybitną rolę w życiu wychodźstwa polskiego w Rosji, nie dane mu było jednak formalnie kierować środowiskiem liberalno-demokratycznym, prezes KLdSKP korzystał jedynie z jego poparcia. Powyższy fakt ma znaczenie o tyle, że wskazuje na endecję, która celowo nie czyniła rozróżnienia pomiędzy aktywnością polityczną A. Lednickiego, a takąż aktywnością liberalnych demokratów. Przyczyn tego typu stanowiska doszukiwać się należy w braku wiary endeków, iż A. Lednicki, opuściwszy szeregi PKD w Moskwie, zdolny był zapomnieć o swoich politycznych sympatiach, stając się rzeczywiście ponadpartyjnym liderem politycznych kręgów wychodźstwa polskiego w Rosji. W ostatecznym rozrachunku jednakże niewiara ta okazała się jak najbardziej uzasadniona, gdyż już przy okazji odbywającego się jesienią 1917 r. II Zjazdu Demokracji Polskiej A. Lednicki ponownie zaistniał jako czynny działacz liberalno-demokratyczny. Macierzyste środowisko miało w tych okolicznościach uzasadniony powód do radości. Ta radość była tym bardziej uzasadniona, że w zaistniałej sytuacji pojawiła się też możliwość zacieśnienia sojuszu ze

<sup>45</sup> AAN. CAP, pudło 203, „Dziennik Polski” z 18.10.1917 r., k. 220; W. Lednicki, *Pamiętniki*, t. 2, Londyn 1963, s. 645–647.

zbliżonymi do prezesa KLdSKP żywiołami konserwatywno-zachowawczymi, co w sposób znaczący wzmocnić mogło notowania liberalnych demokratów<sup>46</sup>. Definitywny kres opisanym powyżej waśniom, jak też tym, które miały miejsce późną jesienią 1917 r., położyło przejęcie władzy przez bolszewików. Wówczas okazało się, że wszyscy są równie przegrani, a jedyną różnicą pomiędzy obu środowiskami był ciężar odpowiedzialności za skutki rozpętanego konfliktu politycznego. Jego konsekwencje najbardziej niestety odczuli nie liderzy wychodźstwa, ale szerokie jego rzesze, w większości politycznie niezaangażowane.

---

<sup>46</sup> Grupa ta, skupiając kresowych ziemian o konserwatywnych poglądach, sytuowała się w politycznym centrum, będąc jednakowo niechętna zarówno endekom, jak i liberalnym demokratom. Składała się z kilku powoli formalizujących się środowisk, skupionych wokół „Dziennika Kijowskiego”. W sierpniu 1917 r., dzięki inicjatywie R. Poznańskiego, S. Kętrzyńskiego i A. Tyszkiewicza, których jak się wydaje inspirował A. Lednicki, doszło do powstania organizacji pod nazwą Odrodzenie Państwa Polskiego. Wśród liderów tej partii znaleźli się m.in. A. Meysztowicz i S. Łopaciński – byli posłowie w Radzie Państwa, a także Maciej i Janusz Radziwiłłowie oraz J. Potocki. Zbliżeni do nich byli również abp mohylewski E. Ropp i bp miński J. Cieplak. Później grupa ta używała szyldu: Stronnictwo Narodowo-Zachowawcze. Zob. AAN. KNP, mkr. 1772, k. 46; Archiwum Akt Nowych. Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego, t. 8, k. 31–32; Archiwum Akt Nowych. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, mkr. 7577, k. 59; Arch. PAN. Diariusz W. L. Jaworskiego, III–84, ja. 15, k. 279.

## **A conflict between liberal and national democrats for political leadership in the environment of Polish refugees in Russia at the time of the February Revolution**

### **Summary**

The relations between liberal-democratic and national-democratic environments in exile in Russia were very bad already in the time before the February Revolution. Conflict between these political forces escalated at the end of 1916, mostly due to discrepancies in the evaluation of the Act of 5<sup>th</sup> November and actions taken by political elites under its influence in the Country. Liberal-democratic groups became engaged in cooperation with liberal and left-wing Russian opposition, recognizing Temporary State Council in Warsaw as a ruling organ of the reviving Polish state at the same time. On the other hand, National Democratic Party together with their advocates gathered around it under the name Polish National Committee, maintained good relations with Russian ruling spheres, severely negating the idea of recognizing Temporary State Council as representation of the Polish society in the Country at the same time. This dissonance increased with victory of democratic revolution in Russia.

In post-revolution Russia the position of National Democratic Party worsened considerably, which was mainly the result of Polish liberal-democratic environments uniting into one uniform organizational structure which Democratic Committee became. Due to connections of its leaders with post-revolution Russian elites this fact additionally weakened National Democratic Party's position in Russia. Wishing to take advantage of political opponent's weakness, surprised and confused by a new situation, after February revolution liberal democrats took up action aiming to push National Democratic Party aside into a political margin. The first main motive of their attacks on "endecja" was the fact this environment was involved in close cooperation with tsar regime. However, with time, when differences in opinions between the two camps on the issue of forming Polish army in Russia became apparent, this matter started to be the main level of fight between liberal-democratic groups and National Democratic Party for the government of souls among Polish refugees circles in Russia.

The conflict between liberal democrats and national democrats naturally involved Alexander Lednicki as well, despite the fact that in result of being appointed a post of President of Liquidation Commission for the Matters of the Kingdom of Poland, he decided, at least officially, to depart from Polish Democratic Club in Moscow and generally from the entire environment gathered under the name of Democratic Committee. The fact A. Lednicki was involved in this conflict was not only the

effect of his connections with liberal-democratic environment, but it also resulted from his political ambition to play a role of a leader of Polish community in Russia. Obviously, these aspirations were not convenient for national democrats in Russia, who, however, at first tolerated them because of their own weakness. Therefore, the aims A. Lednicki set for himself required, apart from uncertain support of his own political background, approval of "endeks" and realists as well. In other words, aspirations of President of Liquidation Commission required political fight that had broken out between liberal and national democrats to alleviate rather than inflame. In this background there appeared a chance to consolidate Polish political groups in Russia and avoid shocking fight that basically had started with the matter of organizing Polish army in this country.

### **Конфликт между либерал- и национал-демократами за политическое предводительство в среде польской эмиграции в России времен февральской революции**

#### **Резюме**

Отношения между либерал- и национал-демократами на эмиграции в России были очень плохими уже в период, предшествующий февральской революции. Конфликт между этими политическими силами обострился в конце 1916 года, прежде всего на фоне расхождений в оценке акта 5 ноября и тех действий, предпринятых под его влиянием политическими элитами в Польше. Либерал-демократические группировки сотрудничали с либеральной и левой русской оппозицией, одновременно признавая Временный государственный совет в Варшаве правительственным органом возражающегося польского государства. В свою очередь Национал-демократическая партия вместе со сосредоточенными вокруг нее, в качестве петроградского Национального польского комитета, союзниками поддерживала хорошие отношения с русскими правительственными кругами, одновременно резко отрицая возможность признать Временный государственный совет представительством польского общества в Стране. Это расхождение увеличилось с победой в России демократической революции.

В послереволюционной России положение Национал-демократической партии существенно ухудшилось, а это произошло в главной мере в результате объединения польских либерал-демократических группировок в единую

организационную структуру – Демократический комитет. Этот факт, по поводу связей его лидеров с послереволюционными русскими элитами, дополнительно ослаблял позицию Национал-демократической партии в России. После февральского революционного переворота либерал-демократы, желая использовать слабость политического противника, захваченного врасплох и дезориентированного новой ситуацией, предприняли действия, ведущие к политической маргинализации Национал-демократической партии. Первоначально главным мотивом их атаки на эндецию был факт близкого сотрудничества этой среды с царским режимом. Однако со временем, когда выявились различия обоих лагерей по отношению к вопросу создания польской армии в России, именно второй вопрос стал главным уровнем, на котором шла борьба либерал-демократических группировок с Национал-демократической партией за владение думами в кругу польской эмиграции в России.

Конфликт между либерал- и национал-демократами в силу обстоятельств привлекал и Александра Ледницкого, несмотря на то, что он в следствие доверения ему поста председателя Ликвидационной комиссии по делам Польскаго Королевства решил, по крайней мере официально, отстраниться от Польского демократического клуба в Москве и вообще от всей среды сосредоточенной вокруг Демократического комитета. Факт вовлечения А. Ледницкого в этот конфликт был не только производной его связей с либерал-демократической средой, но вытекал тоже из стремления этого политика играть роль лидера польского общества в России. Разумеется, эти стремления не были на руку национал-демократам в России, сносивших однако их на основании собственной слабости. Цели, которые ставил перед собой А. Ледницкий, требовали, кроме ненадежной впрочем поддержки собственной политической базы, также одобрения со стороны эндеков и реалистов. Словом, стремления председателя Ликвидационной комиссии требовали скорее успокоения разгоревшейся политической борьбы между либерал- и национал-демократами, нежели ее обострения. На фоне этого появился шанс консолидации польских политических группировок в России и избежания разлагающей борьбы, основной почвой которой стал вопрос организации польской армии в этой стране.